

№ 14.

Kalendarzyk tygodniowy.

Czwartek: Boguchwała Op  
Piątek: Henryka M.  
Sobota: Fabiana P. M.  
Niedziela: Świętej Rodz.  
Poniedziałek: Wincentego.  
Wtorek: Zaślubiny P. M.  
Środa: Tymoteusza M.

Wschód: g. 8 m. 3.  
Zachód: g. 4 m. 20.  
Dług. dnia: g. 8 m. 7.

CENA PRENUMERATY

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocznie „ 4 „ —  
Kwartalnie „ 2 „ —  
Miesięcznie „ „ 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie „ 5 „ —  
Kwartalnie „ 2 „ 50  
Miesięcznie „ „ 85

Redakcja

w ŁODZI,

ul. Piotrkowska № III.

№ telefonu 593.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 6 (18) stycznia 1900 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Franciszka Romana; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-szej stronnicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne. Rękopismów drobnych nie zwracamy.

## Dr. Stanisław Serkowski

b. asystent Uniwers. Chark.

wykonywa analizy chemiczno-bakteryologiczne do celów dyagnostyki lekarskiej (badania krwi, moczu itd.), higieny (powietrza, wody, produktów spożywczych) i przemysłu (browarów, gorzelnii, cukrowni, garbarni itd.).

Łódź, ul. Piotrkowska № 120.

61-4-1

## Pomoc lekarska w nocy

w aptece W-go Spokornego (dzierz. R. Preisman) od 9 wieczorem do 8 rano.

Apteka otwarta całą noc. Telefon № 190.

## Dr. medycyny I. Łukasiewicz

Akuszerya.—Choroby kobiece.

Przyjmuje od godz. 8—11 rano i od 5—7 popołudniu.

PIOTRKOWSKA 101.

RESTAURACJA

## HOTELU MANTEUFLA

POLECA

KOLACYE po 75 kop.

codziennie świeże

OSTRYGI ANGIELSKIE

I. Petrykowski.

6-1

## Wystawa Sztuk Pięknych

Piotrkowska Nr. 31

wystawia dzieło starego pendzla

„Giovanni Cavedone“ † 1698 r.

„Narodziny Mojżesza“

Wystawa otwarta od 10-ej rano do 8-ej wieczór.

Wejście 20 kop.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Batimira.

SALON artystyczny Bartkiewicza, Zawadzka № 3.

WYSTAWA sztuk pięknych, ulica Piotrkowska № 31.

TEATR ZIMOWY „Victoria“ (ul. Piotrkowska № 67).

„Zaza“, komedia w 4-ach aktach Simona i Bertona. Początek o godzinie 8 wieczorem.

## Reskrypt Najwyższy,

dany na imię ministra spraw zagranicznych, ochmistrza Dworu Jego Cesarskiej Mości, hr. Murawjewa.

Hrabio Michale Mikołajewiczu. Wybitne zdolności, wykazane przez pana na polu dyplomatycznym, skłoniły Mnie w r. 1897 do włożenia na pana odpowiedzialnych obowiązków ministra spraw zagranicznych.

Nominacja pańska przypada w czasie trwających wypadków politycznych: wynikłe na wyspie Krecie powstanie i, jako następstwo jego, wzniecona wojna grecko-turecka zagrażały naruszeniem pokoju i spokoju na całym półwyspie Bałkańskim. Dążąc za Mojimi planami umiałoś pan z zupełną znajomością rzeczy i z głębokim zrozumieniem, przypadającego w udziale Rosji powołania historycznego dać odpowiadający celowi kierunek dokonywanym z tego powodu rokowaniom i dopiąć szczęśliwego załatwienia wynikłych trudności. Równocześnie wprowadzenie na Krecie rządu autonomicznego pod zwierzchnictwem kierownictwem królewicza Jerzego, zwiastując początek nowego życia dla kretczyków, położyło kres zawichrzeniu, oddawna naruszającym spójność na Wschodzie tureckim, a utrzymanie przytem zupełnie przyjacielskich stosunków ze wszystkimi mocarstwami było pośrednim dowodem owocnego wpływu pokojowej i konsekwentnej polityki Rosji.

Stojąc na straży pierwszorzędnych interesów państwowych, zgodnie z udzielonemi przeze Mnie wskazówkami, przyczyniłeś się pan do urzeczywistnienia historycznego dążenia Rosji,—aby posiadać na krańcowym Wschodzie swobodny dostęp do otwartego, nie zamarzającego morza. Zawarte z rządem bogdychana porozumienie co do ustąpienia do naszego użytku półwyspu Kwantuńskiego z portami Artur i Dalnij, świadcząc o przyjaźni i wzajemnej ufności między obszernymi sąsiednimi cesarstwami, odpowiada żywotnym potrzebom Rosji, jako wielkiego mocarstwa morskiego i stwarza na oceanie Spokojnym nowe centrum dla przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych całego świata.

Wszczęte następnie przez pana z Mojego rozkazu układy z rządem angielskim i japońskim doprowadziły do zawarcia prywatnych umów, które, usuwając powody do nieporozumień politycznych, dają Rosji możność poświęcenia swych sił stopniowemu rozwojowi dobrobytu jej kresów na dalekim Wschodzie.

W szeregu okazanych przez pana zasług szczególnie przyjemnie Mi wspomnieć o dołożonych przez pana staraniach i zabiegach dla wprowadzenia w wykonanie Mojej gorącej chęci zabezpieczenia wszystkim narodom dobrodziejstwa rzeczywistego i trwałego pokoju. Wyniki prac konferencji pokojowej, zwołanej w Haadze, dają zupełną nadzieję, że do urzeczywistnienia takiego bliskiego Mojemu sercu zadania położono mocne podstawy, wobec uznania przez wszystkie mocarstwa możności i konieczności jego wszechstronnego załatwienia.

Z istotnem zadowoleniem oceniając pańską wysoce pożyteczną, oddaną Tronowi działalność i szczególnie ceniąc dopomagające do rozkwitu i wzrostu zewnętrznej powagi Rosji świetne wykonanie przez pana Moich planów i zamiarów w celu pokojowego załatwienia złożonych spraw politycznych.—Ja uważam za przyjemny obowiązek wyrazić panu Moją serdeczną wdzięczność.

Pozostaję dla pana zawsze niezmiennie życzliwy.

Na oryginalne Własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:

„i szczerze wdzięczny  
MIKOŁAJ„

St. Petersburg  
1 stycznia 1900 r.

(„Praw. wiestn.“)

## Budżet Państwa na rok 1900.

(Najpoddany raport ministra skarbu o dochodach i wydatkach na rok 1900).

W „Praw. Wiestn.“, oraz w organach urzędowych ministerjum skarbu ogłoszony został całkowity tekst raportu noworocznego ministra skarbu. Z pierwszą jego częścią, zawierającą szczegółowy wykaz przewidywanych dochodów i wydatków w roku 1900, zapoznaliśmy już czytelników, obecnie zaś, ze względu na ważność spraw, poruszonych przez p. ministra skarbu, dotyczących wielu pierwszorzędnych zagadnień ekonomicznych chwili bieżącej, podajemy w dosłownym przekładzie drugą część wspomnianego raportu.

„Jak widać z przytoczonych danych liczbowych, budżet państwa na nadchodzący rok ułożony został z zachowaniem niezbędnej równowagi między dochodami i wydatkami zwyczajnymi i z pokryciem wszystkich nadzwyczajnych wydatków ze swobodnej gotowizny kasy państwa, powstałej głównie z przewyżki zwykłych dochodów nad przewidywanymi w budżetach państwowych lat poprzednich. Nieurodzące, wydatkowanie nader znacznych sum na budowę kolei syberyjskiej, oraz innych kolei, jakoteż na inne rozchody nadzwyczajne, niepomyślny stan rynku pieniężnego, słowem wszystkie te trudne warunki, z którymi przyszło się liczyć Rosji w ostatnich czasach, nie zachwiały stałości gospodarstwa państwowego, chociaż skutek szybkiego wzrostu potrzeb, zaspakajanych na rachunek budżetu, wydatki budżetowe z każdym rokiem ogromnie wzrastają. W takich warunkach dobry stan bilansu obecnych przeznaczeń budżetowych i pomysłne wykonanie budżetów lat poprzednich stwierdzają, że w swym pniu życie ekonomiczne Rosji jest zdrowe i że te nieuniknione w każdym państwie trudności, które od czasu do czasu przeżywają poszczególne gałęzie gospodarstwa narodowego, w ogólności nie pociągają za sobą zmniejszenia sił produkcyjnych całego kraju. Donosząc do Najwyższej wiadomości Waszej Cesarskiej Mości o tem głębokim swoim przeświadczeniu, opartem na wieloletnim praktycznym dotykaniu

się z dnia na dzień różnych stron życia ekonomicznego Rosyi, minister skarbu bierze na siebie obowiązek przedstawić w obecnym referacie do opinii Waszej Cesarskiej Mości wnioski swoje co do pewnych najbardziej żywotnych spraw gospodarstwa narodowego, a mianowicie: o znaczeniu nieurodzajów lat ostatnich, o położeniu naszego przemysłu i ściśle związanych z nim spraw kolejowych, o stanie obiegu pieniężnego i o środkach przedsięwziętych przez ministerium skarbu dla ułatwienia ciężarów podatkowych ubogiej ludności wiejskiej.

(d. c. n.)

## KRONIKA.

**Herbaciarnie ludowe.** Wiadomo, że komitet łódzkiego powiatowego kuratorium trzeźwości, mając na względzie załatwienie przedewszystkiem spraw najpilniejszych, otworzył dotychczas trzy herbaciarnie ludowe w osadach: Aleksandrowie, Tuszynie i Konstantynowie. Ludność miejscowa chętnie korzysta z pomienionych herbaciarni, uczęszczając coraz liczniej, gdyż za niską względnie cenę otrzymać może prócz gorącej herbaty, różne artykuły spożywcze, jak ser, kiełbasa i t. p. Powodzenie, jakim cieszą się herbaciarnie ludowe, wpływa oczywiście na obroty, które, jak stwierdza sprawozdanie rachunkowe są dosyć znaczne. Oto od dnia 1 października r. z. do dnia 1 stycznia r. b. w trzech herbaciarniach dosięgły one do rb. 1,500. Koszt urządzenia herbaciarni, zakup artykułów wraz z opłatą za lokal wyniosły: w Aleksandrowie rb. 376 k. 78; w Tuszynie rb. 242 kop. 94 i Konstantynowie rb. 364 kop. 74, czyli razem rb. 1084 kop. 46. Przeto odliczywszy tę sumę od dochodu, otrzymamy, iż herbaciarnie osiągnęły czystego zysku w ciągu trzech miesięcy rb. 415 kop. 54, czyli że każda z herbaciarni miała miesięcznie średnio 16 rubli czystego zysku. Jak nas informują, komitet powiatowy trzeźwości, zamierza wkrótce otworzyć i w innych osadach powiatu łódzkiego także herbaciarnie ludowe.

**Więzienie i areszt detencyjny.** Rząd gubernialny piotrkowski zakomunikował naczelnikowi

powiatu łódzkiego, iż po porozumieniu się z izbą skarbową piotrkowską, na mocy zatwierdzenia ministerium sprawiedliwości, otworzony został w kasie powiatowej kredyt na r. 1900 na pokrycie wydatków, dotyczących utrzymania więzienia w Łodzi i aresztów sądowych detencyjnych, a mianowicie: 1) w myśl § 2 p. 1, budżetu pensya naczelnika więzienia w Łodzi oraz jego powiatu, po potrąceniu składki na emeryturę i kapitał inwalidów (2% od pensyi czystej i 2% od stołowych) — rb. 980; 2) w myśl § 2 p. 1, na zakup materiałów piśmiennych rb. 100; 3) według § 2 p. 2, na pensye dla nadzorców po potrąceniu na emeryturę razem rb. 2704 kop. 80; 4) według § 4 p. 1, kwaterunkowe dla pomocnika naczelnika więzienia w Łodzi rb. 100; 5) w myśl § 3 p. 3, za opał i światło rb. 860; 6) w myśl § 4 p. 4, na utrzymanie budynków w porządku rb. 150; 7) według § 5 p. 1, na zakup żywności dla aresztantów rb. 1900; 8) według § 5 p. 3, za koszty leczenia chorych i grzebania zmarłych rb. 250; 9) według § 5 p. 5, na drobne wydatki rb. 650. Ogółem więc na wydatki utrzymania więzienia w Łodzi przeznaczono kredyt w sumie rb. 7,694 kop. 80.

Co się tyczy aresztu detencyjnego (utrzymanie przed wyrokiem), wydatki tak się przedstawiają: 1) w myśl § 4 p. 5, wzięto na opał i światło rb. 40; 2) według § 5 p. 1, na koszty żywności rb. 100; 3) w myśl § 5 p. 3, na koszty leczenia chorych i grzebanie zmarłych rb. 50 i według § 5 p. 5, na podściółkę rb. 50. Ogółem więc na areszt detencyjny wyznaczono kredyt w sumie rb. 240.

**Na kolei łódzkiej.** Zarząd kolei fabryczno-łódzkiej wybudował w swoim czasie, obok dawnego budynku stacyjnego, gmach murtowany, przeznaczając go na pomieszczenie biur dyrekcji na piętrze, zaś na parterze na salę pasażerską 3-ej klasy. Skutkiem wybudowania nowego gmachu, dworzec stacji Łódź zyskał na zewnętrznym wyglądzie, lecz co najważniejsza, zyskali na tem i urzędnicy biur dyrekcji, znalazłszy dla siebie wygodniejsze, niż dawniej pomieszczenie. W mniej atoli szczęśliwym położeniu znajdują się urzędnicy innych wydziałów kolei łódzkiej, o wygodę których widocznie mniej kłopotce się zarząd tej instytucji. Dość przyjrzeć się tylko wydziałowi mechanicznemu, tuż obok remizy położonemu. Wnętrze tego biura, z odrapanymi ścianami, prze-

pełnione wilgocią, sprzyjającą rozwijaniu się swobodnie grzybka w podłodze, składa się z dwóch ciasnych pokoiów, w których gnieździ się kilku urzędników, pracując od rana do wieczora. Dola tych pracowników, oddychających niezdrowym powietrzem, godna jest politowania. Nie lepsze pomieszczenie mają urzędnicy biur: dozorca odstępu i ramp towarowych, oraz placów wyładunkowych, od ulicy Targowej położonych. To ostatnie biuro przypomina raczej niską, ciasną budę drewnianą, z okopconymi ścianami, z których dawno już tynk poedlatywał; przytem pełno tu brudu. I w takiej to norze pracuje kilku urzędników od świtu do zmroku, pobierając bardzo skromne w dodatku wynagrodzenie. Podziwiać doprawdy, należy obojętność zarządu kolei łódzkiej. Wszak kolej łódzka, osiągając corocznie znaczne dochody z eksploatacji, wiarna przedewszystkiem dbać o wygodę swoich pracowników i ich zdrowie, gdyż ci urzędnicy trudy swoje poświęcają dla dobra instytucji. Czas byłby już, ażeby zarząd kolei łódzkiej poczynił w tym względzie jakieś ulepszenia i udogodnienia dla urzędników kolejowych.

### Za Stowarzyszenia nauczycieli chrześcian.

Zarząd Stowarzyszenia wzajemnej pomocy nauczycieli chrześcian m. Łodzi postanowił zwołać ogólne zebranie wszystkich członków na dzień 20 stycznia r. b., to jest w sobotę w lokalu Stowarzyszenia, Dzielna 31, na godzinę 8 wieczorem.

Na posiedzeniu rozpatrywane będą:

1. Odczytanie protokołu ostatniego ogólnego zebrania.
2. Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia za rok ubiegły 1899.
3. Przedstawienie komisji rewizyjnej.
4. Zatwierdzenie niektórych osób na członków honorowych Stowarzyszenia.
5. Urządzenie przy Stowarzyszeniu kursów wieczorowych języków nowożytnych dla członków.
6. Przedstawienia zarządu: w sprawie uzupełnienia § 17 ustawy, zniesienia składek członkowskich z 10 na 6 rubli rocznie, oraz wyjednanie subsydium dla Stowarzyszenia od magistratu m. Łodzi, jak również instytucji i osób przychylnie usposobionych dla Stowarzyszenia.
7. Wnioski poszczególnie członków.

## Listy z Widzewa.

Już od roku słyszeć się dają na balach publicznych zdania:

— Widzew dopisał!

— Widzew górą!

Cóż za Widzew? Czy to ta osada, złożona z trochę domków, lub olbrzymia dniem i nocą, na zmiany z robotnikiem kręcąca się nieustannie fabryka?

— Niel to nie o tem mowa, to o ludziach!

Dobre słowo rzucane w pewnej życia chwili, wzbudzi ich na nowo i stworzy, czem byli.

Potężna jakaś siła, potężna jednostka potrafi ożywić nie jedno martwe, bezczynne zbiorowisko ludzi, jak rzeźbiarz swoim talentem ożywia marmur, jak malarz płótno.

To też Widzew od dwóch lat zmienił się nie do poznania, a jeszcze malutko, a stanie się on w krótkim czasie tem dla Łodzi, czem Saska Kępa dla Warszawy — miejscem wypoczynku niedzielnego.

— He, he, mospanie — co pan opowiadasz.

— Zobaczycie! Niechno tramwaje elektryczne zaprowadzą, niech no tylko teatr grać zacznie w odpowiednio urządzonej sali! Zobaczycie. Nie wątpię, że nawet panowie rajcowie wystosują serdeczną odezwę do innych, nieutytulowanych obywateli miasta Łodzi i wyznaczą część kolosalną lasku widzewskiego na piękny ogród, oparkaną go sztachetami, porobią dochodowe bujawki, wystawią salę i stworzą prawdziwie pożyteczne miejsce wypoczynku! Wszak drzew wysłych tam sporo. Zamiast je sprzedawać przez publiczną licytację, podrzeć trzeba je na łaty, z grubszych części wyciąć słupy i parkan małym kosztem gotów!

— Zobaczycie!

Tymczasem praca nad uspołecznieniem towarzyskiem w Widzewie postępuje rażno!

Już od półtora roku zawiązała się w Widzewie orkiestra amatorska, której początkowo Widzew wypierał się, jak dyabeł święconej wody

i przyganiał „Rozwojowi“ — że tworzy rzeczy nie stworzone.

I ten pupil przeczytany przez „Rozwój“ a stworzony przez ducha bardzo ożywczego, który puls życia widzewskiemu nadaje — powoli przedzierał w szecz bardzo poważną. Niedługo, a zobaczycie: łódzianie, jak będziecie skakali, gdy wam muzyka dojrzewająca w Widzewie kiedy na balu ochroniariskim lub dobroczynnym zagra!

Doprawdy ta muzyka, a więcej jej losy biorą każdego!

W domu ochronki, bardzo dobrze postawionym, w którym znajdujemy dwie duże sale, wieczorem o siódmej schodzą z fabryki łódzkie, każdy, jak był przy robocie ubrany, tak tu chwytą za swój instrument, aby do taktu dyrektora wydobywać tony z olbrzymich trąb, bębnow lub fletów i klarnetów. Kończąc przy bluzie, długie bity przy kamazkach, twarz dojrzałego mężczyzny przy drobnych rysach podrostka, wszyscy siedzą na drewnianych ławach o prostych, wystruganych nogach, przed niemi z białego, niezamalowanego drzewa pulpity, na nich rozłożony papier ze znaczkami czarnymi, pokręconymi, powiązanymi, niemającymi nic wspólnego z codzienną, szarą pracą.

Te nuty, odzwierciadlające pieśń, już przyswoiło sobie niezłe całe grono ludzi i teraz owa pieśń zlewa się w jeden harmonijny akord.

Muzykę widzewską począł kształcić biegły dyrektor p. Jakesz, przy nim stawiła ona pierwsze kroki i zawiązała się w ów pęk, który z dniem każdym w kwiat się rozwija.

Po Jakeszu batutę ujął pan Józef Głowiński z Kalisza. Przybył on przed trzema miesiącami do Łodzi i okazał tu wiele zdolności nie tylko muzycznych, ale organizacyjnych.

Lgną do niego uczniowie, bo on ich ujął umie i do muzyki zachęcił. Podobno od czasu objęcia batuty przez p. Głowińskiego, nie zdarzył się wypadek, aby uczeń, mogąc, nie przyszedł na lekcję. Słuchają go i lubią, tem więcej, że i dyrektor zakładów p. Lukenbach, któremu Widzew bardzo wiele w tej organizacyjnej robocie zawdzięcza, muzyką tą opiekuje się szcze-

rze i za swoje dziecko uważa. To też przysłuchiwalimy się tej muzyce z prawdziwą rozkoszą, patrząc z pewnym uwielbieniem na dyrektora, który z czołem oblanym potem pracował nad zgraniem się instrumentów.

Nie skończyła się jednak jego czynność zakończeniem lekcji. W drugiej sali w ochronce o godzinie ósmej zebrał się kwiat młodzieży i pracowników widzewskiej fabryki, również z nutami. Tu stoi pianino, a w koło niego zbierają się trzy razy tygodniowo śpiewacy i trzy razy śpiewaczki, ucąc się śpiewu chóralnego.

I tak codziennie dyrektor orkiestry i chórów zajęty jest ze swemi uczniami od godziny 6½ do dziesiątej blisko wieczorem.

W tych lekcjach nie tylko ginie bezczynność godzin po za pracą, ale znajduje się jeszcze pewna przyjemność, którą zawsze i każdy chętnie znajduje w śpiewie i muzyce.

Chóry widzewskie zawdzięczają powstanie swoje dyrektorowi Głowińskiemu, który od niedawna nad niemi pracuje, pan Lukenbach zaś swoim kosztem wysłał te chóry na najbliższy koncert „Lutni“, aby tam przysłuchały się szkole śpiewu i wyniosły wrażenie, do czego dochodzi się pracą.

Kiedysmy potracili o piękno, idźmy więc w tym kierunku dalej. Już dwa wzory z prac konkursowych zostały wykonane i przeniesione na tkaniny lekkie, mające okalać wiotkie kibicie pań pięknych.

Z wzorów tych swojskich, przez polskich artystów wykonanych, wykonano dwa, zdaje się odznaczone nagrodą pierwszą „Mak“ i nagrodę trzecią „Bez“.

Jakkolwiek prace te nie są tak bogate, jak wykonane niektóre według wzorów francuskich, (naprzykład chryzantemy), mimo to dużo niosą artyzmu i prostoty, a „Bez“ panny Żochowskiej doprawdy jest pomysłem nietylko bardzo pięknym, ale niesłychanie elegauckim.

Wydrukowano go z dużą precyzją w różnych kolorach i materje w te kwiaty zdobne w polskiem tkactwie zajmą nieposlednie, a przytem pierwsze miejsce, świadcząc o usiłowaniu

**Ze zgromadzenia kelnerów.** Wczoraj o godz. 4 po południu w lokalu starszego zgromadzenia p. Jana Przybylskiego przy ulicy Konstantynowskiej № 6 odbyło się zebranie, na którym był przedstawiony do zatwierdzenia wniosek o rozpatrzeniu ustawy kasy oszczędnościowo-pożyczkowej stowarzyszenia kelnerów łódzkich.

Przedstawiony projekt ustawy, oparty na zatwierdzonej już ustawie pracujących w piotrkowskim sądzie okręgowym, różni się tylko niektórymi punktami od niej, a mianowicie, iż uczestnikami kasy będą wyłącznie kelnerzy łódzcy, przyjęci do stowarzyszenia większością głosów.

Wkłady podzielono na trzy kategorie:

- 1) zarabiający nie mniej nad 300 rb. rocznie płaci 50 kop. miesięcznie;
- 2) zarabiający od 300 do 500 rubli płaci 1 rubla;
- 3) zarabiający więcej nad 500 rb. rocznie płaci 2 rb. miesięcznie.

Oprócz obowiązkowych wkładów przyjmowane będą i wkłady w większej sumie lub jednorazowe.

Zawiązane stowarzyszenie, ustawa którego ma być zatwierdzona, liczy obecnie 99 członków, co z przyjętymi w poczet członków na wczorajszym zebraniu 4, stanowi 103 członków, starających się o zatwierdzenie ustawy.

Do obecnej chwili kelnerzy łódzcy, nie mając zatwierdzonej ustawy, w wypadkach kiedy było tego potrzeba, drogą dobrowolnych składek nieśli pomoc swoim towarzyszom, wspierając ich w razie choroby lub śmierci członka rodziny odpowiednimi zapomogami.

Przedstawioną przez p. Przybylskiego propozycję podpisania ustawy przyjęto jednogłośnie, poczem przystąpiono do wyboru tymczasowych członków rady. Jednogłośnie powołano: na prezydującego pana Jana Przybylskiego, na kasyera p. Józefa Dudę, na członków pp. Władysława Mleczkowskiego i Leopolda Gruszyńskiego.

Po podpisaniu sporządzonego protokołu przez zebranych p. Przybylski w krótkich lecz jasnych słowach wyjaśnił zebranym cel ustawy, oświadczając, iż jako wybrany większością głosów na prezydującego stowarzyszenia będzie prześladował złą, praktykującą się do obecnej pory w zarządzie kelnerskim. Dał do zrozumienia, iż kelner

i dążności niektórych fabrykantów, wzorów oryginalnych do pracy samodzielnej.

I to na karb inicjatorów i po części i fabryki spłynie.

Obydwa te wzory będą okazane na wystawie paryskiej i niezawodnie znajdą poklask i uznanie za swoją oryginalność.

Widzew do wystawy zabiera się z całą energią, a p. Zakrzewski, który tym działem tkanin kieruje, już urządził prowizoryczną witrynę.

I zbiór tych perkali, madopolamów, obrazów, a z drugiej zaś strony (witryna będzie rogową) najrozmaitszych tkanin różnokolorowych na suknie, chusteczek batystowych z różnymi szlakami itp. przedstawia się niezmiernie pokaznie i niezaprzeczenie duże na siebie zwróci uwagę świata przemysłowego. Ale ta nie widzewskiego postępu nie tylko w tym kierunku idzie.

Wgląda też p. Lukenbach i w potrzeby codziennego życia i w tym kierunku popycha właścicieli i akcyonaryuszów olbrzymich widzewskich fabryk.

Ochronka widzewska jest urządzoną znakomicie. Dwie olbrzymie sale służą do zabawy i rozrywek w porze zimowej dla dzieci, na lato posiadają oni olbrzymią werendę, osobną korytarzem z ochronką połączoną altaną. Dzieci te dostają dwa razy dziennie mleko i w południe zupę. Kuchnia przy ochronce jest urządzoną wyborne. Tu też mają się początkowo gotować obiady dla robotników, którzy zechcą się stołować w nowotworzącej się taniej kuchni.

A więc ów Widzew powoli z pastej robotniczej osady przetwarzając się zaczyna w towarzyską oazę.

A któż to robi? Czy tylko same pieniądze. Wszakże podobnych zbiorowisk u nas w Łodzi sporo—ale niema w nich tego ducha ożywczego, który przy codziennej pracy potrafiłby jeszcze pamiętać, że ludziom potrzebna jest rozrywka, że słowo w dobrej wyrzeczona chwili wróci ich do życia i stworzy czem był!

poniekąd upośledzony w swym zawodzie, ocierając się często o lepsze warstwy społeczeństwa, rzetelnością i sumiennością winien zaskarżyć sobie to dobre imię, jakim cieszy się inny w zawodzie swoim fachowiec—dlatego też ograniczył przyjmowanie do grona li tylko ludzi cieszących się dobrą opinią i zaufaniem kolegów.

Po przedstawieniu niektórych wniosków przez zebranych postanowiono podpisać protokół przy stosownej prośbie przedstawić do władzy dla zatwierdzenia.

Kelnerzy łódzcy starają się o uzyskanie pozwolenia u władzy na urządzenie w przyszłym miesiącu balu, dochód z którego ma być przeznaczony na pomoc pozostającym w niedoli rodzinom kolegów.

**Posiedzenie.** W poniedziałek, dnia 22 stycznia r. b. o godz. 8 wieczorem w lokalu majstrów tkackich przy ulicy Piotrkowskiej pod № 100 odbędzie się sesja kwartalna zgromadzenia majstrów rzeźników.

**Bal kostymowy.** Urządzony staraniem „Lutni” i w jej lokalu bal kostymowy dziecienny odbędzie się w dniu 4 lutego, w niedzielę pomiędzy godziną 3 a 6 popołudniu. W zabawie przyjąć mogą udział dzieci od lat 5 do 13. Program będzie bardzo urozmaicony.

**Z Lutni.** Ogólne zebranie członków „Lutni” odbędzie się w środę przyszłego tygodnia t. j. 24 b. m. wieczorem.

W dniu zaś 26 „Lutnia” występuje z koncertem, w którym przyjmą udział: mistrz Stanisław Barcewicz i śpiewaczka panna Janina Michalowska.

**Ze Stowarzyszenia pracowników handlowych.** Zarząd Stowarzyszenia pracowników handlowych wyraża niniejszem serdeczne podziękowanie za niżej wymienione ofiary, złożone na rzecz Kasy wdów i sierot: od pp. Aleksandrów Walfiszów rb. (przez pośrednictwo łódzk. żydowsk. Towarzystwo dobroczynności), od p. Rafała Goldberga rb. 5 (wzamiem nieprzyjętych kwiatów), od p. Jakóba Heimana rb. 2.

**Ofiary.** Pan Karol Celer złożył rb. 1 dla najbardziej potrzebujących.

**Dla głodnych.** Adwokat przysięgły, p. Piotr Kon przez pośrednictwo p. R. A. złożył w naszej redakcji rb. 15 dla głodnych do dyspozycji Iks. kanonika Szmidla.

**Wyzysk kelnerów.** Kilkakrotnie poruszano sprawę wyzysku kelnerów, praktykowanego w ten sposób, że restauratorzy biorą od nich znaczne kaucyje. W razie bankructwa restauratora kelnerzy pozostają bez chleba i gotówki. W podobnym położeniu znalazło się obecnie paru kelnerów restauracji, której ogłoszono upadłość. Biedacy mają bardzo słabą nadzieję odebrania swych pieniędzy.

**Straszny wypadek.** Wczoraj około godz. 7½ wieczorem na ul. Brzezińskiej w domu № 30 dzieci miejscowych mieszkańców: Ryfka Rosenthal, 10 lat, Michel Katz, 10 lat, Marguła Cyter 15, Michaliew Marczak, 13 lat, wychodząc sienią na dwór, wydały okropny krzyk, czem zaalarmowały lokatorów domu, którzy poczuli w sieni silny zapach kwasu siarczanego.

Po zapaleniu światła, oczom widzów przedstawiał się straszny widok wijących się na ziemi w cierpieniach i jęczących dzieci.

Przedewszystkiem zajęto się ich podnoszeniem z ziemi, lecz ratujący ulegali poparzeniom rąk, wezwano więc Pogotowie ratunkowe, lekarz którego skonstatował silne poparzenie kwasem siarczanym, przez dwie prawie godziny zajmował się opatrywaniem cierpiącym bolesnych poparzeń i ran.

Przyprawdzone do przytomności i opatrzone dzieci, zeznały, iż idąc przez sieni, jedno z nich poślizgnąwszy się, upadło, na krzyk jego dzieci chciały podnieść je z ziemi, lecz przy podnoszeniu same od silnego zaduchu poupadały, poparzywszy się, z bólu nie mogły się podnieść.

Popalone na nich ubranie i stwierdzony fakt silnego poparzenia całego ciała, dają wymowny dowód, jak biedne dzieci cierpiały.

Oprócz tego kilka osób z ratujących odniosło mniej ciężkie obrażenia rąk.

Katastrofa nastąpiła wskutek stłuczenia stojącego w sieni balonu z kwasem siarczanym.

**Pożar.** Dziś o godz. 5 m. 25 rano wybuchł pożar przy ulicy św. Anny pod № 25 w przedsiębiorstwie Tykocinera.

Wezwane, niestety zbyt późno, telefonem pierwszy i drugi oddział straży ogniowej w krótkim czasie przybyły na miejsce, za nimi nadjechały oddział trzeci, czwarty i straż Poznańskiego.

Ogień wszczął się na parterze, gdzie mieściły się maszyny (gremple) w narożniku, przodostając się na następne piętra, objął całe zabudowanie.

O ratowaniu fabryki nie było mowy, a zajęto się ratowaniem okalających zabudowań mieszkalnych, gdzie od gorąca poczęły się tlić dachy.

Spaliło się 12 grempli, 10 salfaktorów i znaczna część przedzdy; budynek, w którym mieściła się maszyna wilk, nawijalnia pozostały w całości, jak również parowa maszyna i kotłarnia nie zostały uszkodzone.

Straty w zabudowaniach i maszynach wynioszą około 60,000 rubli, które pokryje ubezpieczenie.

Fabryka zatrudniała przeszło 50 robotników. Straż pracowała przy ogniu do godziny 10-ej rano.

**Zbrodnia.** Dziś o godzinie 7 rano na pustym placu przy ulicy Południowej № 87, znaleziono pod skrzynką drewnianą przyciśniętą kamieniem podrzucone miesięczne dziecko, chłopczyka w pieluszkach, zmarznięte.

Policja zajęła się energicznym poszukiwaniem wyrodnej matki.

**Wypadki.** W dniu wczorajszym przy ulicy Piotrkowskiej pod № 62 Szejula Wernik, 50 lat, wchodząc na schody, spadła i uległa silnemu potłuczeniu całego ciała.

W tymże dniu Szapsza Mendel, 27 lat, zamieszkały przy ulicy Franciszkańskiej pod № 26, pracując przy reperatury dachu na ulicy Konstantynowskiej pod № 20, spadł z drabiny i uległ silnemu obrażeniu ciała.

W obydwóch wypadkach Pogotowie ratunkowe udzieliło poszwankowanym pomocy.

## Koncert Towarzystwa Muzycznego.

Młode nasze Towarzystwo Muzyczne daje dowody wielkiej energii i żywotności, a w krótkim czasie swego istnienia spore już położyło zasługi na polu umuzykalnienia Łodzi. Każdy wieczorek lub koncert daje nie tylko sporą dozę estetycznego zadowolenia, lecz poucza, a dzieje się to skutkiem umiejętnego układu programu i doboru sił występujących.

Wczoraj usłyszeliśmy jednego z najznakomitszych skrzypków współczesnych Emila Saureta. Jest to wybitna indywidualność artystyczna. Technikę posiada znakomitą, ton nadzwyczaj czysty i silny (choć nie tak, jak Barcewicz); grę jego cechują dwie ważne zalety: uczucie i panowanie nad formą. Na wstępie wykonał koncert Spohra; jest to utwór mało zrozumiały dla niemuzykalnych i dlatego nie może wywrzeć silnego wrażenia na przeciętnej publiczności, mimo to jednak był wczoraj oklaskiwany dzięki znakomitej grze Saureta; szczególniejsze podobalo się Adagio, gdzie można było podziwiać wspaniały ton mistrza i kadencye, w których Sauret rozsyłał całą kaskadę efektów technicznych.

Ballada Moszkowskiego mniejsze wywarła wrażenie; jest to utwór chaotyczny, bez głębszej myśli, raczej etiuda koncertowa, niż ballada; ten jednak charakter etiudowy ballady pozwolił Sauretowowi pokazać słuchaczom cały zasób swego bogactwa technicznego. Ogólnie podobaly się własne kompozycje Saureta: Canzona, Farfalla, Barkarolla i Mazurek. Najsilniejsze wrażenie sprawiły Sielanka Wieniawskiego i Introduction et Rondo Capricioso Saint-Saësa. Słuchając Sielanki mimowoli nasuwało się pytanie: czy to skrzypce grają, tak cudne tony wydobywał Sauret ze swego instrumentu.

Nagrodzony hucznymi oklaskami dodał waryacje Paganiniego. A jak je zagrał. Tak misternie wyrzeźbił wszystkie szczegóły, tak igrał w trudnościach technicznymi, że poprostu zrobił wrażenie czarodzieja, który grał na jakimś zaklętym instrumencie.

Część wokalną koncertu wypełniła panna Wanda Roszkowska. Głos jej mezzo-sopranowy o szerokiej skali i szlachetnym brzmieniu nie nadaje się jednak do partyi koloraturowych, jest za mało giętki, za ciężki. To też aria z Fausta nie zrobiła wielkiego wrażenia; więcej podobaly się: „Barkarolla” Galla i „Skrzyki swaty” Kratzena; może tylko za mało było w śpiewie uczucia.

Przy innym, odpowiedniejszym do charakteru głosu doborze repertuaru, śpiew panny Roszkowskiej silniejsze powinien uczynić wrażenie, tem więcej że posiada ona doskonałą szkołę.

Akompaniował solistom p. H. Melcer

Jaręt.

## Z WARSZAWY.

**Sprawy węglowe.** Naczelnik wydziału śledczego kancelaryi ober-policmajstra, p. Zacharow, powrócił z pomocnikiem swoim p. Grünem z Sosnowca i Dąbrowy, dokąd udawał się z polecenia J. O. księcia generała gubernatora warszawskiego, w celu zbadania na miejscu przyczyn i warunków spekulacji węglowej.

**Plac pod szkołę.** Magistrat m. Warszawy wystąpił do kuratora okręgu naukowego z prośbą o bezpłatne ustąpienie z nieruchomości, zajętej przez uniwersytet, kawałka gruntu przestrzeni 356 sążni celem uregulowania ulic Karowej i Gęsiej. Ponieważ grunt ten przedstawia wartość kilkudziesięciu tysięcy rubli, przeto władza naukowa żąda wzamian odpowiedniej wartości gruntu w mieście dla zbudowania na nim gmachu na pomieszczenie jednego z gimnazyów.

**Tanie mieszkania.** Wykończone w listopadzie r. z. dwa pierwsze domy instytucji tanich mieszkań przy ul. Górczewskiej, mieszczące oprócz kilku sklepów frontowych 198 mieszkań (w połowie stancyi z kuchnią i w połowie jednej stancyi), obecnie wynajmowane są w cenie: stancya z kuchnią od 6 rb. 80 kop. do 8 rb. 40 kop. i jedna stancya od 5 rb. 10 kop. miesięcznie. Lokatorowie korzystać będą z pralni mechanicznych, kąpielni, sali zabaw i zebrań z czytelnią, ochrony z ogrodem freblowskim, porady lekarskiej w ambulatoryum i kaplicy przedpogrzebowej. Wynajmowanie jednakże mieszkań tych idzie nie tak, jak się spodziewano, a nawet natrafia na pewną niechęć ze strony wynajmujących, na co składają się powody, niezależne od komitetu zarządzającego fundacją lub administracji domów. Przedewszystkiem oba domy, zamiast we wrześniu, wykończone zostały w listopadzie r. z., czyli w porze najmniej pożądanej do przeprowadzki. Następnie wynajmujący mieszkania niechętnie przyjmują, a nawet w pewnych razach nie chcą podpisywać regulaminu, wymagającego: spokoju, regularnego płacenia komornego i przestrzegania warunków higieniczno-sanitarnych. Wreszcie jakoby wygórowane ceny mieszkań (w czasie bowiem budowy domów tych między okolicznymi mieszkańcami krążyła pogłoska, że mieszkania wynajmowane będą po 3 rb. miesięcznie). Pomijając inne względy, narzekania na wygórowane ceny nie mogą być uwzględniane, gdyż ustanowiono tak, by domy dawały 4% dochodu. Dochód przeznaczono na budowę tanich domów w różnych dzielnicach oddalonych, zamieszkałych przez ludność robotczą. Dotąd wynajęto zaledwie 80 mieszkań, zajętych przeważnie przez rodziny rzemieślników i robotników fabrycznych, w części przez szweców, pracujących w domu i pracownice igły. Lokatorowie dotychczasowi stosują się do regulaminu i wymagań administracji.

**Kobiety w cechach.** Z powodu usilnych prośb delegacji pracy kobiet, istniejącej przy sekcji rzemieślniczej warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania rosyjskiego przemysłu i handlu, ogólne zgromadzenie sekcji postanowiło przyjmować kobiety do cechów z warunkiem, aby w odniesieniu do nich stawiano takie same żądania co do znajomości fachu, jak względem mężczyzn rzemieślników.

**Szkoły miejskie.** Jak donosi „Warsz. Dniew.“, na pomieszczenie szkół, dla których upłynął termin kontraktu w lokalach dotąd zajmowanych, magistrat wynajął 19 lokali w rozmaitych dzielnicach, oraz na krańcach miasta, na czas od dnia 1-go lipca r. b. na termin roczny. Opłata za lokale wyniesie przeciętnie po 600 rb.

**Ciekawe operacje.** Następujący obraz działalności handlujących z dzielnicy nalewkowskiej, przytacza „Warsz. Dniew.“ W celu wyprzedania towaru starego i zleżalego, kupiec wynajmuje sklep na nazwisko jednego ze swoich subjektów, zaopatruje skład w towary zleżale i natomiast otrzymuje od symulowanego właściciela weksle, które dyskontuje za własnym „żyro“. Z nastąpieniem terminu wykupu weksli, sztuczny właściciel, jak się należało spodziewać, odmawia wypłaty, co wywołuje sprzedaż towarów w licytacji publicznej. Tego tylko oczekiwał prawdziwy właściciel, który tym sposobem pozbywa się zleżalego towaru. W razie mniej pomyślnym, subjekt nie nie mający do stracenia, ogłasza się za ban-

kruta, a wtedy sprawa kończy się w tenże sposób, jedynie z pewnemi zwłokami z przyczyny formalności sądowych.

**Echo wojny transwaalskiej.** Konsulat angielski generalny w Warszawie, ogłasza w „Kur. Warsz.“ odezwę następującą: „Wobec faktu, iż w kilku dziennikach ukazały się wiadomości o pojawieniu się w Królestwie Polskiem osób zajmujących się jakoby rekrutowaniem ochotników do armii angielskiej w Afryce południowej, tutejszy generalny konsulat angielski niniejszem oświadcza, iż nikt nie był do tego upoważniony przez rząd Wielkiej Brytanii, wobec czego każdy podający się za agenta jest oszustem i jako taki powinien być odpowiednio traktowany. Za generalnego konsula wice-konsul *Kimens*“.

**Z Towarzystwa osad rolnych.** Na odbytem w niedzielę pod przewodnictwem prezesa p. Ludwika Górskiego walnem zgromadzeniu komitetu Tow. Osad rolnych, zatwierdzono przedstawiony przez zarząd projekt budżetu na r. b. w sumie ogólnej 46,054 rubli w dochodach, a 49,772 rb. w wydatkach, podnosząc nadto o 500 rb. preliminarz rozchodów na wydatki nieprzewidziane. Zarząd mniema, że przez oszczędności w wydatkach i zgromadzenie dochodów po nad normę w budżecie przyjętą, potrafi uniknąć przewidywanego w wysokości 3718 rb. niedoboru, podobnie jak to miało miejsce w roku ubiegłym, w którym nie tylko nie było przewidywanego w sumie 4400 rb. deficytu, lecz można było zwiększyć fundusz zasobowy o 4000 rb.

W dziale dochodów główniejsze pozycje budżetowe są następujące: procenty od kapitału wieczystego 1784 rb., od kapitału rezerwowego 707 rb., 10 proc. z kar sądowych, wymierzanych przez sędziów pokoju w Warszawie 6,200 rb., zasiłek od m. Warszawy 5,000 rb., zwrot przez rząd gubernialny wydatków na żywność i odzież wychowanców 7,500 rb., składki i ofiary członków 6,600 rb., ze skarbonek 2,500 rb., ze źródeł przypadkowych 2,175 rb., dochody Studzienia 13,176 rb., wreszcie dochód z Puszczy 350 rb.

Ważniejsze pozycje wydatków są następujące: pensje wszystkich urzędników zarządu 4,350 rb., wydatki ogólne 2,264 rb., wydatki na osadę Studzieniec 38,767 rb., na osadę w Puszczy 4,391 rb. Oprócz tego dział wydatków nadzwyczajnych obejmuje 1000 rb. na postawienie domu w osadzie Studzieniec, z dwoma mieszkaniami, dla urzędników osady. Oprócz spraw budżetowych komitet rozpatrywał wniosek rady zarządzącej zapisem hr. Kickiego, o zmianę warunków dzierżawy, należących do tej fundacji, dóbr Rzyckie w Galicyi.

Komitet udzielił radzie żądane upoważnienie do wprowadzenia zamierzonych zmian i przyjął do wiadomości oświadczenie rady o stałej i wyrażonej poprawie stanu tych dóbr, zagospodarowanych bardzo nakładowo przez obecnego dzierżawcę.

Szczegółowe sprawozdanie, dotyczące stanu dóbr Rzyckie i ogółu fundacji hr. Kickiego złożone będzie, jak zwykle, na dorocznym czerwcowym zebraniu komitetu. W zakończeniu swych czynności komitet postanowił zaprosić członka swego prof. W. Miklaszewskiego, na przedstawiciela i rzecznika spraw Towarzystwa w r. b.; wobec zjazdu przedstawicieli zakładów poprawczych, zwołanego do Moskwy w maju roku b., oraz w biurze zjazdu i w głównym zarządzie więziennym.

**U techników.** We wtorek odbyło się posiedzenie członków sekcji, na którym p. Szymański przedstawił nowy system oczyszczania ścieków. System ten polega na nityfikacji fermentujących materij organicznych. Do tego celu użyte jest działanie bakterij, posiadających własność zamieniania produktów fermentacji na związki azotowe. Prelegent przedstawił urządzenie w tym celu obmyślane i stosowane, pomiędzy innymi, w budynkach monopolu na Pradze. Dążeniem konstruktorów jest zatrzymanie cząsteczek materij organicznych tak długo, aby działanie bakterij dostatecznie rozmożonych było zupełne i skuteczne. W ten sposób zniszczone materje odpływają z wodą rynsztokami bez szkody—a pozostałości stałe w pewnych odstępach czasu są usuwane. Przedmiot ten obudził szeroką dyskusję.

W drugiej części posiedzenia komisya do spraw acetylenowych zdała sprawę ze swoich czynności, proponując przyjęcie przepisów komi-

syi petersburskiej—z drobną zmianą formalistyczną—za warunki nieodzowne przy zaprowadzeniu instalacji acetylenowych. Obradom przewodniczył p. Obrębowicz.

**Etykiety apteczne.** Czytamy w „Warsz. Dn.“ co następuje: „Proszono nas o zwrócenie uwagi, iż w niektórych składach aptecznych środki lecznicze są wydawane z napisami na etykietach wyłącznie w języku polskim. Podobny porządek, dla osób nieznających języka polskiego, szczególnie dla niższych sfer ludności rosyjskiej, może wywiązać nieprzyjemne następstwa, gdyż środki, z pozoru podobne do siebie, mogą być łatwo zamienione, a wydarzały się już tego rodzaju wypadki“.

## Z KRAJU.

**Piotrków.** Jak już donosiliśmy w swoim czasie grono ludzi dobrej woli w inicjatorom, p. St. Szrednickim na czele, krząta się tu w celu urzędzenia odczytów.

Jak wielkie zainteresowanie wzbudziły zapowiedziane odczyty, najlepszym dowodem jest fakt licznych zgłoszeń z zamówieniami biletów na całą seryę. W pierwszej seryi odczytów mówić będą: p. D. Kleyna—„O stylach w architekturze“; p. G. Levy—„O kobiecie w prawie cywilnym i handlowym“; p. S. Młodowski—„O poglądach filozoficznych Mickiewicza i Szyllera“; dr. K. Nencki—„O nowych źródłach oświecenia“; p. Niepokojczycki—„Z zakresu pedagogiki“; dr. Roslan—„O higienie pracy umysłowej“. W drugiej seryi odczytów dotychczas przyrzekli wziąć udział inżynier Jacobson, prof. I. Kański i pani Dobrzańska.

Odczyty wygłoszone będą w wykończonym w roku ubiegłym gmachu Towarzystwa dobroczynności.

Szanownemu inicjatorowi odczytów, zarówno jak i wszystkim biorącym udział w ich zorganizowaniu należy się wielkie uznanie, chociażby ze względu, że przyczynią się one niewątpliwie do ożywienia ruchu umysłowego miasta, nie licząc już, że osiągnięty z nich dochód pozwoli otrzeć niejedną łzę niedoli.

**Częstochowa.** Towarzystwo kredytowe miejskie w Częstochowie wypłaciło dotąd pożyczek w listach zastawnych na sumę około 80,000 rb. i takąż sumą wkrótce będzie jeszcze wypłacona.

Za listy te płać na miejscu po 97, a nawet 98 rb. za 100 rb.

Przypuszczają, że listy częstochowskie nie ukażą się na rynku giełdowym warszawskim, gdyż wykupują je chętnie drobni kapitaliści miejscowi.

Zupełnie tak samo, jak listy miejskie piotrkowskie, których w Warszawie niema.

**Bibliotekę ludową** otwarto w Dzierżgowie w pow. przasnyskim. Zarząd jej powierzono sekretarzowi sądu gminnego p. Adolfowi Morawskiemu. W pierwszym dniu włościanie wypożyczyli 160 książek, a poszukiwali przeważnie żywotów świętych i wogóle książek religijnych, których biblioteka posiada zamało.

**Nowo Mińsk.** W tych dniach na ulicy Łysobyki w Nowo-Mińsku, w domu Władysława Aniszewskiego wykryto wypadkowo potajemną gorzelnię.

O godz. 4 po południu mieszkańcy tego domu zaniepokojeni zostali krzykiem, wszczętym na facyatce domu, zajmowanej przez Wigdora Gurowicza. Pośpieszono bowiem z pomocą i okazało się, że wszczął się pożar wskutek eksplozyi plynu, przygotowywanego w kotle przez Gurowicza.

Wkrótce nadbiegł strażnik i ten poczuł w płonącym mieszkaniu zapach wódki. W przeciągu kwadransa udało się pożar ugasić, a wtedy przybyli na miejsce urzędnicy akcyzy i znaleźli kilka naczyń do pędzenia, oraz chłodzenia wódki, rury od aparatów używanych przy gorzelniach, w kilku naczyńiach do trzech garnicy spirytusu 82°, w jednej butelce ckwita 46°, do stu butelek z piwem zwyczajnym, wiele naczyń z syropem, brają itd.

Wskutek eksplozyi Gurowicz, oraz żona jego doznali licznych oparzeń na twarzy i na całym ciele; pomimo to zdolali w porę wynieść wiele naczyń z potajemnej gorzelni, a między innymi kocioł, który eksplodował.

Gurowicz jest mieszkańcem Sokołowa w gub. siedleckiej. Zbiegł on z Nowo-Mińska wraz z żoną i na razie nie został ujęty.

Nie od rzeczy będzie dodać, że od czasu zaprowadzenia monopolu wódeczanego w okolicy Nowo-Mińska odkryto już trzy gorzelnie potajemne.

## Korespondencya.

Piotrków, 15 stycznia 1900 r.

Dnia 14 b. m. w tutejszem Towarzystwie kredytowym miejskiem odbyło się ogólne zgromadzenie celem odczytania i rozpoznania sprawozdania Dyrekcyi za drugi rok finansowy Towarzystwa 1898/9 wyboru trzech członków komitetu, jednego dyrektora i jednego zastępcy dyrektora w miejsce wychodzących przez losowanie, przedstawienia budżetu na rok następny 1899/900 i przedstawienia paru wniosków dyrekcyi.

W zastępstwie nieobecnego prezesa komitetu członek tegoż p. Kański zagaiwszy posiedzenie, przystąpił do sprawdzenia liczby przybyłych i po przekonaniu się, że stawiło się osób 41 wezwał zgromadzonych, aby wybrali przewodniczącego zgromadzenia. Na skutek tego przewodniczenie jednomyślnie powierzono wspomnianemu p. Kańskiemu.

Przewodniczący skreślił program zgromadzenia.

Prezes dyrekcyi odczytał zgromadzonym sprawozdanie dyrekcyi za drugi rok finansowy 1898/9, które w streszczeniu tak się przedstawia:

Z dniem 18/30 lipca 1898 r. suma nominalna wypłaconych w 5 proc. listach zastawnych pożyczek zahypotekowanych na 54 nieruchomościach wynosiła 324,000 rb.

W ciągu upłynionego r. finansowego 1898/9 wypłacono i zapotrzebowano pożyczek na 44 nieruchomościach w sumie 277,500 rub.

Ogólna przeto suma nominalna pożyczek z dniem 18/30 lipca 1899 roku wynosi 601,500 rubli.

Powyższe pożyczki, wypłacone w sumie rb. 601,500 stanowią w stosunku do nieruchomości na których są hypotekowane.

38,56 proc. szacunku technicznego całkowitych nieruchomości;

49,37 proc. szacunku technicznego samych budowli murowanych;

42,74 proc. wartości sprzedażnej;

64,39 proc. asekuracji ogniowej całkowitych posesyj;

69,25 proc. asekuracji samych budowli murowanych

i odpowiadają: 3,86 razy dochodowi brutto z całkowitych nieruchomości i 3,91 razy dochodowi z samych budowli murowanych.

Bilans zaś po dzień 18/30 lipca 1899 roku jest następujący:

Aktywa: Pożyczki udzielone na nieruchomości m. Piotrkowa, pozostałe do umorzenia na sumę 601,500 rb.; kasa Towarzystwa rb. 2,195 kop. 70; sprzęty i utensyja biurowe rb. 1,041 kop. 84; koszty sporządzenia listów zastawnych i kuponów rb. 1,565 kop. 06; koszty ostemplowania listów zastawnych rb. 1,171 kop. 50; koszt organizacji Towarzystwa rb. 927 kop. 57; rachunek bieżący w Piotrkowskiem Towarzystwie Wzajemnego Kredytu rb. 10,051 kop. 11; koszty administracji Towarzystwa i utensyja biurowe na rachunek przyszłego 1899/1900 roku rb. 209 kop. 50; papiery procentowe, nabyte z funduszu kapitału zasobowego 4% Renta Państwowa 5,100 rb. 5,152 kop. 78; wartość ubiegłych kuponów przy tychże rb. 48 kop. 96; papiery procentowe nabyte z funduszu ruchomych Towarzystwa, 5% listy zastawne m. Piotrkowa 1,700 rb., rb. 1,706 kop. 98; wartość ubiegłych kuponów przy tychże rb. 30 kop. 84; 5% podatek skarbowy od kuponów rb. 128 kop. 44; zaliczenia na nieruchomości do zwrotu rb. 102 kop. 75; rachunek bieżący w Warszawskim Banku Dyskontowym na wykup kuponów rb. 5,193 kop. 64; rachunek zysków i strat rb. 1,047 kop. 91; razem rubli na sumę 632,074 kop. 58.

Passywa: 5% listy zastawne w obiegu na sumę rubli 601,500; raty od pożyczek niewypłaconych rb. 31 kop. 50; fundusz na opłacenie kuponów, płatnych 18 (30) lipca 1899 roku, rubli 15,037 kop. 50; kapitał zasobowy rb. 10,342

kop. 22; kaucyje stowarzyszonych rb. 1,050 kop. 60; fundusze przechodnie rb. 202 kop. 58; należność za ubiegłe kupony rb. 2,580; depozyty z wypłat pożyczek w gotówiznie rb. 320 kop. 11; przedterminowe wpływy na raty rb. 994 kop. 84; podatek dochodowy za 1898/99 rok rb. 15 kop. 23, razem rb. 632,074 kop. 58.

Ogólne zgromadzenie sprawozdanie to jednomyślnie zatwierdziło, jak również jednomyślnie zatwierdziło budżet na rok następny 1899/900.

Następnie przystąpiono do wyborów z komitetu przez losowanie wyszedł p. Józef Łaguna, lecz ponownie przez aklamacyę wybranym został, w miejsce zaś ustępujących z komitetu na własne żądanie pp. Rontalera i Aleksandrowicza większością głosów wybrani zostali p. Stanisław Chrzanowski, adwokat przysięgły 20 gł. i pan Szapsia England, kupiec 19 gł.

Z dyrekcyi przez losowanie wyszli: dyrektor p. Ejbeszytz Natan i zastępca dyrektora p. Karol Rudowski, lecz jednomyślnie ponownie wybrani zostali.

Dalej proponowane przez p. ministra skarbu uorganizowania komitetu właścicieli listów zastawnych ogólne zgromadzenie postanowiło odłożyć do późniejszego czasu.

Jednomyślnie ogólne zgromadzenie zatwierdziło wnioski dyrekcyi dotyczące: 1) wyjednania upoważnienia do kontynuowania przez pracowników Towarzystwa przeszłych ze służby rządowej składki emerytalnej tak, żeby z spraw emerytalnych korzystać mogli; 2) dotyczący stosowania § 49 ustawy w przedmiocie źródeł dochodu kapitału zasobowego i upoważnienia dyrekcyi do obliczania na kapitał zasobowy reszty jedynie z wpływów w § 49 ustawy wymienionych, pozostałej po zaspokojeniu potrzeb administracji.

Na zakończenie posiedzenia zgromadzenie ogólne postanowiło wynurzyć szczerze swe podziękowanie wszystkim organom Towarzystwa i jego urzędnikom za owocną ich działalność dla dobra Towarzystwa.

K. M.

Berlin, 14 stycznia.

Przyjętym od dawna zwyczajem Koło polskie w Sejmie pruskim rozpoczęło swoje czynności od ukonstytuowania się. Prezesem wybrało ponownie wypróbowanego parlamentarzystę p. Stanisława Mottego, wice-prezesem hr. Marcellego Żółtowskiego; sekretarzami posłów: ks. prałata Stychla i dyrektora Leona Grabskiego; do konwentu seniorów: p. Stanisława Mottego; do komisji parlamentarnej, oprócz p. Mottego, posłów: ks. prałata Jażdżewskiego i d-ra Szumana; a ich zastępcami pp.: ks. kanonika Neubauera i Leona Czarlińskiego; wreszcie do stałych komisji wybrano: petycyjnej p. Wł. Brodnickiego, edukacyjnej ks. prałata Stychla, budżetowej ks. kanonika Neubauera, do rugów wyborczych radę d-ra Mizerskiego. Kwestorem pozostał—wybrany na całą kadencję—poseł Wł. Jerzykiewicz.

Koło polskie, o ile się zdaje, żywy weźmie udział w dyskusji nad budżetem, którego pojedyncze pozycje dostarczają dość materiału do skarg i zażaleń. I tak w tegorocznym budżecie podniesiono fundusz dyspozycyjny naczelnych prezesów ku popieraniu i wzmacnianiu niemieczyny w polskich dzielnicach z 240.000 na 600.000 marek, przyczem kwotę 3.000 marek z tego funduszu przeznaczono na dodatki dla niższych urzędników „wyróbowanego ducha niemieckiego”, biorących ze skutkiem udział w kursach nauki języka polskiego, co ma umożliwić rządowi rugowanie urzędników polaków z tych urzędów, w których znajomość języka polskiego ze względu na masę ludności jest nieodzowną.

W budżecie znajduje się dalej zupełnie nowa pozycja 180.000 marek na popieranie i wzmocnienie niemieczyny w Wielkiem Księstwie Poznańskim, Prusach Zachodnich i obwodzie regencyjnym opolskim (na Górnym Szląsku), zamieszkałym przeważnie przez ludność polską.

Pierwsza interpelacya ze strony polskiej pojawiła się w komisji budżetowej parlamentu niemieckiego, a wniósł ją ks. dr. Jażdżewski, zapytując sekretarza państwowego urzędu poczt i telegrafów p. Podbielskiego, czy mu wiadomo, że w ostatnim czasie nastąpiło kilkakrotnie przeniesienie urzędników pocztowych, mianowicie urzędników polskiej narodowości, do odległych prowincyj, względnie innych państw związkowych i czy te przeniesienia polegają na jakim

zasadniczym reskrypcie władzy centralnej. Pan Podbielski odpowiedział, że takiego reskryptu nie wydał, i że wogóle w tym przedmiocie nie wyszło od niego żadne rozporządzenie. Translokacyi dokonała na własną rękę sama miejscowa dyrekcyja. Stało się to widocznie z ważnych powodów. Czy na urzędnikach, których przeniesiono, ciąży wina agitacyi polskiej, mówcy niewiadomo; wiadomem mu jest jednak, że właśnie w polskich dzielnicach używano niższych urzędników pocztowych do takiej agitacyi, a tego nie może tolerować żadna administracyja.

Ks. Jażdżewski zastrzegł sobie dalsze poruszenie tej sprawy w pełnej izbie. Również omawiał ks. Jażdżewski sprawę wpływiania przełożonych na urzędników pocztowych przy wyborach, z czego się wywiązała obszerna dyskusya.

## Trzęsienie ziemi na Kaukazie.

Straszne nieszczęście nawiedziło Kaukaz. Katastrofa była straszna, setki zabitych, tysiące zrujnowanych majątków, kilka wierszy zwięzłej depeszy nie odpowiada wielkości katastrofy. Przyjechałem stamtąd, czułem tę straszną konwulsyę matki-ziemi pod własnymi stopami, widziałem, jak kołysały się szare, bazaltowe tytany, pozwoliłcie więc, że napiszę wam o tem więcej.

Dnia 19 grudnia st. st. dało się czuć w Tyflisie trzykrotnie trzęsienie ziemi. Według spostrzeżeń tyfliskiego fizycznego obserwatorium, pierwsze najsilniejsze trzęsienie ziemi zaczęło się o godz. 1 minut 50 sekund 38 popołudniu i trwało 1 m. i 4 sek. Ze względu na swoją długość, trzęsienie to należy do najznaczniejszych, jakie wogóle zna historia tego rodzaju katastrof. Kierunek falowania był południowo-wschodni, trzęsieniu towarzyszył huk, podobny do szumu przybliżającej się do znowu oddalającej burzy. Szczególniej silne było trzęsienie na prawym brzegu rzeki Kury, w górnej części Tyflisu.

Miejscowości Charpuchach, Sofołakach, Matamindie, Wardis Ubani, Werie, Nowaja Holandya i Chlebnaja Horka, zatrzęsły się w posadach. Ludność ogarnęła panika. Na świecie działy się dziwne rzeczy... rozkołysane na dzwonicach dzwony zaczęły bić na trwogę same przez się, po domach porzuciły się meble, postawiały zegary, potłukły naczynia, porysowały się ściany, a łoskotowi tego wszystkiego zawtórował nagle ogłuszający grzmot—ogromna świeża dzwonnica cerkwi świętej Niny zamieniła się w kupę gruzów. W meżkiem gimnazjum odbywał się w tej chwili koncert...

Akompaniowały mu straszne tytany podziemne, a młodociani muzycy, porzuciwszy instrumenty, rozbiegli się po mieście, straszniejszą jeszcze roznosząc grozę.

O godz. 4-ej min. 38 sekund 34 nastąpiło drugie wstrząśnienie, które ze znaczną siłą dało się znowu czuć na prawym brzegu Kury, w kierunku południowo-zachodnim. Po niem nastąpiło jeszcze trzęsienie o godz. 8-ej już bez porównania od poprzednich słabsze. Najwięcej ucierpiały koszarzy artylerji i dworzec w Tyflisie. Liczba ofiar w ludziach nieznaną jeszcze.

Uderzenia były krótkie, lecz niezmiernie silne. W chwili, kiedy ono na Tyflis spadło, niebo było przejrzyste, jak źródłana woda, ptaki latały z piskiem i krzykiem szczególnie zaniepokojone, a w powietrzu czuć było gorąco, siarkę i parę wodną, mimo białego całunu śniegu, który pokrywał okolicę. Tu katastrofa była stosunkowo nieznaczna, bo suche sprawozdanie powiatowego naczelnika z Achalkalakow budzi jeszcze straszniejszą grozę, niż najbarwniejszy opis katastrofy w Tyflisie.

„Przeszło dziesięć wsi — powiada ten reprezentant władzy—zrównanych z ziemią, setki zabitych, tysiące głodnych i zmarzniętych. Wszystkich ofiar trzęsienia nie zdołano jeszcze wydobyć z pod gruzów. Następstwa jego nie umiem opisać; mróz i ostra zima pogarszają położenie. Pomocy, jak najprędzej...” Tu następuje długa litania zrujnowanych miejscowości.

O katastrofach spowodowanych trzęsieniem ziemi w Batum i Aleksandropolu na razie niema jeszcze dokładniejszych wiadomości.

## Ostatnie wiadomości.

### Czesi i Niemcy.

Jak z góry przewidzieć było można, niezwykle ostra krytyka agitacji czeskiej, wypowiedziana podczas obiadu dla delegacji wobec posła Stransky'ego przez cesarza Franciszka Józefa, stanowi główny przedmiot rozmowy w wiedeńskich kołach parlamentarnych i wywołuje liczne komentarze w prasie austriackiej. Wobec tego korespondent wiedeński „Czasu“ udał się do jednego z przywódców umiarkowanej frakcji czeskiej, aby zasięgnąć informacji co do usposobienia, panującego w tym stronnictwie.

„Usposobienie naszego stronnictwa—odpowiedzial zapytany—było, jak to pan sam zauważyć mogłeś, dla ugody wcale korzystne. Mimo, że przeszłość p. Koerbera bynajmniej nie budziła w nas zaufania, nie zwracaliśmy na to uwagi i szczerze i otwarcie gotowiliśmy byli popierać jego akcję. Wiadomości jednak, jakie doszły do nas o treści jego ustawy językowej, znacznie ten zapał ostudziły; faktem bowiem jest, że projekt ustawy jest tak podobny do programu z Zielonych Świąt, jak jedno jaje do drugiego. Sądziłszy, że przy dobrej woli ze strony Niemców może nastąpić porozumienie.

„Słowa, wypowiedziane przez monarchę do del. Stransky'ego, zniweczyły nasze nadzieje, gdyż wzmocniły pozycję frakcji radykalnej. Wiadomo, że sprawa „zde“ nie została wywołana przez posłów czeskich, ale raczej przeciwko nim. Zrozumiawszy jej doniosłość, zwróciliśmy na to uwagę ministra wojny i prosiliśmy go, by nie ostrztał sytuacji i pozwolił na meldowanie się niejako „nieme“ przez oddawanie paszportu. Minister skłaniał się ku temu, wskutek czego sądziliśmy, że i najwyższe czynniki uznają drażliwość sprawy i konieczność załagodzenia jej. Dziś okazało się, żeśmy się mylili, a skutek jest taki, że wszelkie próby ugody pomiędzy nami a Niemcami uważać musimy z góry za chybione.“

### Z placu boju.

Cała armia Bullera i dywizja gen. Warrena, od poniedziałku toczy bój z boerami pomiędzy Springfield a Ladysmith.

W Londynie panuje pełne obaw oczekiwanie, ponieważ od pięciu dni nie nadeszła żadna wiadomość z placu boju. Ogromne tłumy ludności oblegają minsterium wojny, przed którego bramą stoją całe szeregi powozów. Wśród tłumów krąży najpotworniejsze pogłoski. Nie wierzą powszechnie, aby Bullerowi udał się zamiar osaczenia boerów, gdyż w takim razie nie wysyłanoby wojskowych attachés europejskich do Kapsztadu, lecz pozwolonoby im być świadkami tryumfu wojsk angielskich.

Operacje przedsięwzięte przez gen. Bullera rozstrzygnąć muszą o losie kampanii a przynajmniej rozstrzygną losy Ladysmithu i Natalu. Jeżeli Anglicy poniosą klęskę, upadnie Ladysmith i wojna w Natalu będzie skończoną, bo Anglia po stracie armii stojącej nad Tugelą nie znajdzie już sił wojennych w dostatecznej liczbie do wznowienia kroków wojennych z jakim takim powodzeniem. Gen. Buller rozpoczął operację w wielkim stylu. Już w dniu 11 b. m. oddział Anglików przeprowił się przez Tugelę pod Poi-gieters-Drift i zajął pozycję na lewym brzegu rzeki. Manewr ten stanowił część ogólnego planu, jednocześnie bowiem gen. Warren wyruszył z Frére i przeprowił się przez Tugelę aby dać odsiecz Ladysmithowi od wschodu; wreszcie trzeci oddział angielski uderzył na boerów w środku aby zamaskować ruchy na skrzydłach. Każdy z tych oddziałów liczy po 10,000 ludzi, razem więc Buller wprowadził w ogień 30,000 ludzi zaopatrzonych w liczne działa. Gdyby boerowie sile tej nie dotrzymali kroku i pozwolili się osaczyć, wówczas nietylko Ladysmith byłby uwolnionym od oblężenia, ale nadto odciętoby boerom odwrót ku północy, zwłaszcza zaś tym oddziałem, które zajęły pozycję na południe Ladysmithu. Gdyby nawet dzięki niezwyklej ruchliwości udało się tym oddziałom przedrzeć przez szeregi angielskie, to w każdym razie stracą one materiał wojenny a będzie to strata, której wobec zamknięcia zatoki Delagoa a tem samem zamknięcia dowozu materiałów wojennych z zewnątrz, rząd transwaalski powetować nie zdoła.

Byłaby to więc dla boerów klęska decydu-

jąca prawie o losach wojny a dla oręża angielskiego tryumf świetnie rehabilitujący dotychczasowe niepowodzenia. Że o takim zwycięstwie Anglicy nieomieszkaliby zawiadomić świata, kwestyi nie ulega. Milezenie więc urzędu wojskowego w Londynie musi rodzić niepokój i groźne obawy.

Albowiem bardzo być może, że boerzy walcząc nawet na dwa fronty w czterech kierunkach od południa, wschodu i zachodu, z nadciągającymi oddziałami Bullera i załogą Ladysmithu atoli Anglików odparli i wojska angielskie pobili. Zwycięstwo zaś boerów w tych warunkach postawiłoby Bullera w położeniu bez wyjścia.

## Telegramy.

**Wiedeń, 18 stycznia.** Nowy gabinet uformował się w sposób następujący:

Koerber — prezes gabinetu i sprawy wewnętrzne, Welsersheimb — obrona krajowa, Witttek — koleje żelazne, namiestnik Moraw Spens-Boden — sprawiedliwość, Haertel — oświata, Bochun - Bawerk — finanse, agent dyplomatyczny w Sofii Call-Rosenberg — handel, radea dworu Giovanelli — rolnictwo, Rezek — minister bez teki dla Czech, Piętak — minister dla Galicji.

**Paryż, 18 stycznia.** W rozmowie ze współpracownikiem dziennika „Matin“, lord Birresford, pomocnik dowódcy eskadry angielskiej morza Śródziemnego oświadczył, że Anglia musi się liczyć z możliwością związku niemiecko-rosyjsko-francuskiego. Narazie Anglia stawia sama jedna czoło takiemu związkowi—interesy wszakże Stanów Zjednoczonych nie pozwolą jej długo pozostać samą. Dziś niema jeszcze obawy, aby niebezpieczeństwo miało być blisko, w każdym razie Anglia musi być przygotowaną na wszelkie niespodzianki.

**Paryż, 18 stycznia.** Przedstawiciel europejski Transwaalu, dr. Leyds, nie wierzy w szczegóły doniesień o ataku boerów na Caesars-Camp, celem owdładnięcia Ladysmithu. Leyds sądzi, że celem nieudanej wycieczki Anglików było zaniepokoić boerów i dać przez to Bullerowi większą swobodę ruchów. Kapitulacya Ladysmithu nie jest pożądana dla boerów. Gdyby armia generała White'a dostała się do niewoli, potrzebaby karmić i pilnować 10,000 ludzi.

### IZYDOR KEMPIŃSKI.

(Wspomnienie pośmiertne).

Z grona naszego ubyla wczoraj jedna z najsympatyczniejszych postaci, której zgon odbił się

szczerem i szeroko rozlanym smutkiem w sercach wszystkich.

Izydor Kempinski, wszechstronnie wykształcony w wielkich ideach encyklopedystów francuskich, szedł przez życie z wysoko podniesionym i szeroko rozpostartym sztandarem, na którym wyrte było hasło nieposzlakowanej godności ludzkiej i ideału człowieka obywatela. Do ostatniej chwili swego życia szerzył z zapałem młodzieńczym zasady wielkich czynów obywatelskich, do których zagrzewał wszystkich, co się koło niego znajdowali. Już jego wygląd zewnętrzny, pełen blasku jasnego i pogody olimpijskiej, świadczył o tem, jakie skarby zacności i uczciwości przechowywało w sobie zawsze do usług gotowe jego serce. Światłem i ciepłem moralnym, które z niego obficie promieniowało, chciał rozproszyć cechującą Łódź szarugę życia społecznego. Był pod tym względem na jej tle wzorem dla wszystkich, to też zgon jego jest wielką luką, która nie da się prędko zapłacić. Niezwykle wzruszającym był fakt, gdy — na kilka zaledwie dni przed śmiercią — złożony mu z powodu jubileuszu przez łódzki Komitet giełdowy upominek w gotówce — mimo, że nie opływał w dostatki — powiększywszy własną krwawicą, przeznaczył na stypendyum dla wychowawców tutejszej szkoły handlowej.

Cześć mu, że świecił wszystkim pięknym i niezłomnym charakterem, sumieniem czystym i niepokalanym, głową światłą i dla idei wzniosłych otwartą, cześć mu, że „miał serce i patrzył w serce.“ Bo jego życie—to zasługa społeczna.

Maurycy Badior.

Łódź, d. 18 stycznia 1900 r.

### LISTA PRZYJEZDNYCH.

HOTEL POLSKI. Kokowski z Młodowin-Górnych — Nietykca z Niżnego-Nowogrodu — Michelsohn z Lublina — Herlen z Warszawy — Chrzanowski z Ciesli — Hebel z Łęczycy — Kleber, Merwasser i Mikewicz z Warszawy.

**Dr. A. SOŁOWIEJCZYK**  
Wylącznie choroby dzieci i wewnętrzne.

Piotrkowska № 115.

Przyjmuje od 9—10 rano i od 3—5 pp.

Do dzisiejszego numeru dołącza się ogłoszenie: „Warszawska pralnia chemiczna, farbiernia i sztuczna cerownia p. f. Helena.“

**B. P.**

**IZYDOR**

**KEMPIŃSKI**

po długich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 17 b. m.,  
przeżywszy lat 70.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w Piątek d. 19 b. m.  
o godz. 10 zrana z mieszkania przy ul. Spacerowej № 32,  
o czem w nieutulonym smutku pozostała rodzina zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych.

# OGŁOSZENIE.

Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że stosownie do 40 i 90 artykułu ogólnej ustawy rosyjskich dróg żelaznych, i postanowienia Pana Ministra dróg i komunikacji z dnia 19 października 1890 r. za № 122922, na stacji Łódź sprzedawane będą dnia 10/22 Stycznia o godzinie 10 rano następujące towary:

№№ porządk.	GATUNEK TOWARU	Ilość sztuk	Waga		Czas przybycia		STACJE		NAZWISKO	
			pudy	funt.	Rok i miesiąc	№ frachtowy	Wysyłające	Odbierające	wysyłającego	odbiorcy
1	Skumbrya wędz.	1	3	25	99 21/XII	7269	Odessa m.	Łódź	nieczysteln	Okaziciel
2	"	8	4	30	99 21/XII	7381	"	"	Herszt Stam	"
3	"	8	4	25	99 21/XII	7436	"	"	"	"

W razie nie dojeścia w dniu powyższym licytacji, powtórna licytacja odbędzie się w dniu 12/24 stycznia r. b.

## PRZEWODNIK.

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

**Budowniczo.**

Kazimierz Sokolowski, Budowniczy, Benedykta 28. Plany budowlane, kościoły, oceny do asekuracji i Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi. Wszelkie roboty w zakresie budowlany wchodzące

**Księgarnie.**

H. Milbitz, Piotrkowska 13. Księgarnia i skład Nut, poleca: Wielki wybór książek do Nabożeństwa w ozdobnych oprawach.

**Mleczarnie.**

Dominium Rogów, Mleczarnia, Średnia 3 Filia, Piotrkowska № 59 w Łodzi, urządzona na wzór „Nadświdzanki“ w Warszawie. Poleca wszelkie produkty wiejskie, zawsze świeże i w wyborowym gatunku. Na miejscu wszystkie pisma.

**Składy narzędzi chirurgicznych i nożowniczych.**

Zygmunt Kwaśniewski Piotrkowska Nr. 35, poleca w wielkim wyborze seczoryki, nożyczki, brzytwy angielskie. Przy składzie zakład reperacyjny przyjmuje wszelkie reperacje narzędzi chirurgicznych i nożowniczych.

**Geometra.**

Władysław Starzyński, geometra przysięgły. Południowa № 8. Dokonywa wszelkie czynności w zakresie miernictwa wchodzące, tamże do nabycia plan m. Łodzi.

**Zakład Krawiecki.**

Robert Walter Oszczędność. Pierwszy łódzki zakład reperacyjno-krawiecki, najpiękniej reperuje, przerabia, nieuje, czyści, pierze chemicznie oraz farbuję garderobę męską. Wykonanie elegancie i szybko. Ceny nader umiarkowane. Ulica Piotrkowska № 126, wejście od ulicy Nawrot.

**Skład masła:**

O. Tauchert. Poleca codziennie świeże masło śmietankowe, (obecnie już w większej ilości), solone i topione, jak również pierniki na czystym miodzie funt od 35 kop. Mikołajewska № 29 m. 25.

**Skład piwa.**

Łódzki skład ryskiego piwa i porternu Waldschlösschen ul. Barcza № 3 przy Szosie Rokocińskiej za monopolem. Telefon. Adolf Wagner.

**Praców. krawiecczyzny damskiej.**

Apolonia Ziółkowska. Przyjmuje do roboty suknie, okrycia damskie i dziecięce, które to roboty wykonywa akuratanie podług najświeższych żurnali. Ceny niskie. Ul. Promenadowa № 41.

**GABINET DENTYSTYCZNY R. LITWINA**

Piotrkowska № 108 dom Endego obok p. Heinza. Leczenie i plombowanie zepsutych zębów. Sztuczne zęby na złocie i kauczuku. Dla robotników ceny znacznie niższe. 1375-12-12

**Korkowe Domy i Wille**

szczególnej nadające się na letnie mieszkania z powodu następujących ważnych własności: 1) Najwyższa izolacja latem od gorąca, zimą od zimna, a więc i zimą mieszkalne. 2) Wszelka wilgoć wykluczona nawet i wtenczas jeżeli zimą się nie opala. 3) Najwyższa długotrwałość, gdyż korkowe kamienie przez swoją zawartość kreozotu i t. p. prezerwują podłogi, belki sufitowe i krokwie dachowe od gnicia grzyba i t. p. 4) Wszelkie robactwo w ścianach wykluczone. 5) Zupełna ogniotrwałość 6) Nadzwyczaj prędka robota.

**KORKOWE ŚCIANY i SUFITY**, wielka długotrwałość bez żadnych pęknięć i skaz. Opatrywanie rur i rezerwoarów wodociągowych przeciw zamarzaniu i poceniu się. Najlepsze referencye. Wszelka gwarancya. Kosztorysy i cenniki na żądanie franco i gratis.

**Michał Rosicki**

Telefon 428. Przedsiębiorstwo robót z kamienia korkowego.

**Administracja „MLECZARNI ZIEMIAŃSKIEJ“**  
DZIELNA № 30,  
(Filia I Piotrkowska №. 84).

ma honor zawiadomić Sz. Publiczność, że codziennie dostać może świeżego masła, które się na miejscu wyrabia, jak również śmietanki kwaśnej, śmietanki słodkiej i na zamówienie kremowej; mleko dwa razy dziennie świeże sprzedaje się w Zakładzie. Wózkami rozwozi się po mieście i na żądanie roznosi się po domach po 10 kop. flakon.

Z powodu powiększenia wyrobów lampiarskich

## Zupełna Wyprzedaż PLATERÓW

po cenie kosztu.

### JAN SÉRKOWSKI

1543-0-5

Warszawska Fabryka Lamp i Bronzów

Łódź, Piotrkowska № 90.

TELEFONU 713. TELEFONU 713.

**WARSZAWSKA PRALNIA CHEMICZNA,**  
**FARBIARNIA i SZTUCZNA CEROWNIA**  
**p. f. „HELENA“**

Piotrkowska № III w Łodzi. Telefon № 851,

przyjmuje garderobę damską i męską, koronki, firanki, portyery, dywany, meble do prania i czyszczenia. Materyały do dekatyzowania. Zakład wykonywa wszelkie roboty w zakresie pralni chemicznej wchodzące starannie, tanio i prędko, na żądanie w 24 godzin. 55-25-2

**Handlowe TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ**

Zarząd w Moskwie, ul. Mikołajewska dom Bostandzogo.

Kapitał zakładowy i rezerwowy przeszło 2,000,000 rub.

Handlowe Towarzystwo Ubezpieczeń zawiera według najróżnorodniejszych kombinacji asekuracje życiowe kapitałów i dochodów dla zabezpieczenia rodziny na wypadek śmierci ojca lub opiekuna rodziny, na wypadek starości, jak również zabezpieczenie posagowe itp.

Oddział w Warszawie Trębacka 5; reprezentant na Łódź, Widzewska № 41

**L. DANIELEWICZ.**

Taryfy i broszury wydaje się i wysyła się gratis i franco na żądanie. Potrzebni agenci na pensje i prowizję z dobrymi świadectwami. Zgłaszać się Widzewska № 41. 1463-40-26

**Aleksander Mogilnicki**  
p. adwok. przysięgl.,  
otworzył kancelaryę przy ul. Średniej № 3. 63-3-1

**Dr. med. Goldfarb,**  
Specjalista chorób moczopłciowych, skórnych i wenerycznych  
ul. Zawadzka Nr. 18,  
(róg Wólczańskiej 1) dom Grodzkiej.  
Przyjmuje od 8-11 przed poł. i od 6-8 wieczór. Dla pań od 5-6 po południu. 1385-20-20

**Dr. J. Rosenblatt**  
Specjalista chorób  
uszu, nosa, gardła i zbroceń mowy  
Przyjmuje od 9-11 r. i od 4-7 popoł. w niedzielę od 9-11 r. i od 2-4 popoł.  
**Łódź, Zawadzka № 4.**

**Dr. Leon Silberstein**  
Leczy specjalnie:  
**Choroby skórne i weneryczne.**  
Przyjmuje Panów od 8-10, 1-2, 6-8 wieczorem. Panie od 5-6 po południu  
**Ewangelicka № 7.**  
W niedzielę i święta od 8-11 rano, 2-7 po południu. 614

**Świętochowski A.**  
Pisma t. VII „DUCHY“  
poleca księgarnia T-wa OŚWIATA  
p. z. M. Ettingera ul. Dzielna № II. 50-3-3

**OGŁOSZENIE.**

52-3-2

**Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Lódzkiej**

podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że wyszczególnione poniżej towary, nieodebrane do d. 31 Grudnia (12 Stycznia) 1899/1900 roku jeśli właściciele ich nie zgłoszą się w terminie oznaczonym w artykule 90 NAJWYŻEJ Zatwierdzonej ustawy rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane drogą licytacji na stacyi Łódź po upływie trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia.

№№ frachtów	Czas przybycia		STACYE		NAZWISKO		Ilość sztuk	GATUNEK TOWARU	Waga	
	Rok i miesiąc	Data	Wysyłająca	Odbierająca	wysyłającego	odbiorcy			pony	funt.
2271	Listopad	26	Kamenka P. Z.	Łódź	A. Brodzki	Okaziciel	5	Towary łokciowe	31	24
1694	"	28	Berdyczew,	"	C. G. Ortenberg	"	1	"	1	22
6098	"	29	Humani	"	Litwak	"	1	"	5	20
9558	"	29	Odesa tow.	"	I. M. Charot	"	7	Ryby w konserw.	6	30
9343	"	6	" port.	"	M. Wurwurg	"	4	Ruda Marganc.	46	36
32790	"	26	Libawa tow. L. R.	"	Abramowicz	"	1	Towary łokciowe	2	16
21323	"	28	Homel L. R.	"	nieczytelny	"	1	"	5	23
9062	"	29	Dzwińsk R. O.	"	Lewinson	"	1	"	—	16
1497	"	18	Aleksandrów W. W.	"	Agent. przy kom.	"	1	"	—	8
12183	"	18	"	"	"	J. Limelford	1	Obraz	1	6
13073	"	14	"	"	"	Okaziciel	1	Koniak	1	16
3689	"	10	Sosnowice W.	"	Szaror	"	7	Resztki bawełnian.	50	20
9/200	"	29	Drezno via Sosnow.	"	Bracia Ulman	A. Pipel	1	Części fotograficz.	8	25
3/4310	"	20	Wiedeń pos. Granica	"	R. Perl Wiedeń	Joanna Fuger	1	Kosz	—	27
9/9371	"	26	Toruń	"	Berl. tow. eksped.	L. Henig	2	Wyroby miedziane	28	6
29936	"	27	Warszawa W. tow.	"	Rosenfeld	Okaziciel	4	Wyroby żelazne	9	15
29987	"	27	"	"	I. A. Krauze	"	2	Politura	2	25
29835	"	27	"	"	T. Klepfisz	"	1	Części maszyn	12	20
28896	"	15	"	"	Franaszek	"	2	Kwiaty papier.	13	10
4339	"	30	" m.	"	Kreszolin	"	1	Skrobadła	3	28
4311	"	27	"	"	Cyrojki	"	2	Naczynia szklane	8	5
4261	"	25	"	"	Donhin	"	2	Koniak	7	31
12719	"	24	" W. pośp.	"	Szuster	"	1	Papier	3	8
42585	"	26	Moskwa tow. M. B.	"	F. Kudems	Monat	1	Wyroby jedwabne	1	7
5811	"	28	Władimir M. K.	"	Sziszew	Okaziciel	1	Wyroby łokciowe	3	—
678	"	27	Dobroje Ch. M.	"	Klummermat	"	1	Wyroby wełniane	—	22
58138	"	28	Wilno S. C. W.	"	Fabryka Viktoria	"	1	Wyroby cukiern	3	16
10240	"	25	"	"	Charan	"	1	Wyroby jedwabne	—	36
50989	"	25	Warszawa	"	Ostrowski	"	1	Oceł z wyczałuj	2	25
17481	"	30	Białystok	"	Szapiro	"	1	Towary łokciowe	1	27
17360	"	29	"	"	Szereszewski	"	1	"	2	32
17333	"	28	"	"	Pastora Synow.	"	1	Przędza wełniana	12	23
40261	"	19	Tyflis	"	Achwerdów	"	1	Towary łokciowe	3	30
299	"	28	Chotyłow Nadw.	"	M. Wejnik	"	2	Wełna	23	36
130658	"	27	Moskwa tow. M. B.	"	Bonaker	"	1	Wyroby żelazne	4	21
1666	"	27	Lublin	"	Fuks	"	1	Rzeczy domowe	3	25

## KANCELARYA SZKOŁY MUZYCZNEJ

PIOTRKOWSKA № 86,

przyjmuj: w dalszym ciągu zapisy uczniów na wszystkie instrumenta **rznięte, dęte i śpiew, lekcye rozłożone na przedobiednie od 9 do 2, poobiednie od 2 do 7, dla uczniów innych zakładów nankowych i wieczorne od 7 do 10.**

HANDEL WIN TOWARÓW KOLONIALNYCH

### L. Stachlewski

w Łodzi, ulica Średnia № 3. 48-3-2

Zawiadamiam Sz. Publiczność, że z dniem 13 Stycznia 1900 r. wprowadziłem do handlu mego wódki firmy „Rektyfikacya Warszawska“, piwo tułajskich browarów oraz rybskich, wina, koniaki i likiery poważniejszych zagranicznych firm, które też Szanownej Publiczności uprzejmie polecam.

Mam honor zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż moja

### SZKOŁA PRYWATNA

dla chłopców i dziewczynek znajduje się obecnie na ulicy

**Widzewskiej № 129**

i że dzieciom starszym prócz innych przedmiotów wyklada się także język francuski. Zaręczając za staranne wychowanie i troskliwą opiekę, polecam się łaskawej pamięci.

57-3-1

Emilia Rosalowska.

## WYPRZEDAŻ.

Z powodu przeniesienia Fabrycznego Składu Fortepianów i Pianin

### Arnolda Fibiger

ul. PIOTRKOWSKA № 132.

Są do wyprzedania poniżej ceny fabrycznej fortepiany i pianina, znane z trwałości i dobroci. 1538-0-14

## ZAWIADOMIENIE.

### Kantor Asenizacyjny.

Na zasadzie zezwolenia p. policmajstra m. Łodzi z d. 20 lipca 1899 r. za № 4828 i 26274 otworzyliśmy przy ul. Średniej № 78. Kantor Asenizacyjny zaopatrzony w beczki żelazne hermetyczne i skrzynie do wywozu nieczystości. Kantor nasz będzie utrzymywał swoje wozy czysto a klientelę obsługiwał wzorowo, wyznaczając **najprzystępniejsze ceny.**

Polecając się względem i pamięci Sz. Publiczności pozostajemy

Z poważaniem

**H. Goldberg i S-ka.**

2-1

### Pokój i kuchnia

zaraz do wynajęcia. Wiadomość u Lipińskiej właścicielki kamienicy. Ul. Konstantynowska № 25. 49-3-2

**M. ZBIJEWSKI**

Łódź, Mikołajewska Nr. 6.

poleca:

**POMPY**

parowe i transmisyjne do kotłów i rezerwarów do gaszenia pożaru.

Kosztorysy i projekty bezpłatnie.

Kuratorium dla ociemniałych Cesarzowej Maryi Aleksandrówny. Bezpłatne porady chorym na oczy codziennie od 8-10 r

OKULISTA

**Dr. U. GOLDBLATT**

PIOTRKOWSKA № 17

przyjmuje od 10-12 i 4-6.

1161-40-

## Ogłoszenia drobne.

Askanas, p. adwokat przysięgi. Cegielnia- na 15. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcyja kontraktów, wszelkich aktów prawnych, prośb i podań do wszystkich władz. 1040-3-3

Aptecznych materiałów skład A. J. Mieszczańskiego. Wólczańska № 78 poleca, materiały apteczne, farby, lakiery, masę woskową do podłóg, benzynę, spirytus do palenia, krochmale, mydło do prania etc. Ceny niskie. Towar wyborowy.

Agenci potrzebni „Ludwik“, Południowa № 3. 1203-3-9

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy. Udziela porad swej specjalności. Pokoje oddzielne, wspólne z nowoczesnymi wygodami. Cena przystępna. Zielna № 29, I-sze piętro, front róg Świętokrzyskiej w Warszawie. 2-52-5

Bona z dobrymi świadectwami, znająca się na gospodarstwie i szyciu, poszukuje miejsca. Oferty „R. L. 63“ w redakcyi „Rozwoju“.

Do wynajęcia zaraz 3 pokoje z przedpokojem i kuchnią w oficynie 2 piętro, tamże są do wynajęcia piwnice na składy lub mleczarnie itp. Ul. Pasaż Szulca 3. 90-6-1

Inżynier-mechanik, obeznany z przedziałnictwem i tkactwem, posiadający dyplom z politechniki w Brunświku (Braunschweig) poszukuje zajęcia. Oferty proszę składać pod literami J. O. w redakcyi „Rozwoju“. 82-3-1

Jest do sprzedania nowy manekin z tektury do upinania staników. Kościelna № 4 m. 5. 88-3-1

Korzystny interes jest do odstąpienia, z powodu braku gotówki do rozwinięcia działalności takowego. Oferty pod „Interes“ proszę składać w redakcyi „Rozwoju“. 86-4-1

Obiady prywatne po kop. 40. Ul. Przejazd № 8 m. 9. Mogą być wysyłane do domów.

Obiady zdrowe i syte w domu prywatnym. Ul. Mikołajewska № 35 m. 10. d.

Profesor paryżanin, drugi dr. ph. Berliński i Krakowski, wyuczają w kilku miesiącach gruntownie rosyjskiego, polskiego, francuskiego i niemieckiego języka i oduczają bełkotania. Ulica Krótka № 3. Przyjmują do godziny 1-iej w południe i od 4 do 10 wieczór. 9-8

Potrzebna gospodyni do samoistnego prowadzenia domu, gotowania, do dwóch osób. Dzielna № 34 m. 2. 76-2-1

Szukam mieszkania 3-4 pokoi z kuchnią w pobliżu Paradyżu zaraz lub od 1-go lutego. Oferty składać w „Biurze Dzienników“ Piotrkowska № 16 sub. E. T. 65-5-4

Uczeń do handlu win, spirytuali, potrzebny zaraz. Pierwszeństwo mają z prowincyi. Oferty proszę składać w redakcyi „Rozwoju“ pod „Uczeń“. 87-3-1

Uczeń lub praktykant, przyzwoity, znajdzie pomieszczenie z całodziennym utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie. Spacerowa 11 m. 7. 70-3-3

Wyborowe masło śmietankowe codziennie świeże. Cena hurtowa 42 kop. funt. Widzewska № 62 obok placu węglawo-gos Teschicha. 83-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Antoniego Arent, wydana w magistracie m. Łodzi. 89-3-1

Zaginął notes zawierający fabryczne świadectwa i karty pobytu wydane w magistracie m. Łodzi na imię Anna Stolarz. Łaskawy znalazca zechce złożyć w magistracie m. Łodzi. 81-2-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna razem z świadectwem stolarskim wydana w magistracie m. Łodzi na imię Zygmunta Blizniewskiego. 80-3-1

Zaginęła waliska przewiązana sznurkiem z książkami naukowymi, jadąc z Pabianic do Łodzi. Łaskawy znalazca raczy odnieść na ul. Mikołajewską № 9, Mencil. 86-2-1

Zakład dla chorych na oczy Dr. W. Garlińskiego, dla przychodzących chorych otwarty codziennie od godziny 10 rano do 1 popoł. i od 5 do 7 wieczorem Łódź, Piotrkowska 93 Łódźka 10 dla chorych. 493